PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokol 4 | Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5630. Lwów, czwartek 13 stycznia 1921 Rok XII

Nadzieje koalicyi związane z podróżą Naczelnika.

Tekst handlow. umowy polsko-francuskiej.

Morderczynie Wernerowej ułaskawione.

Nadzieje sprzymierzonych związane z podróżą Naczelnika.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) „Morning Post" pisze: Trzeba mieć nadzieję, że uda się dyplomacyi europejskiej otrzymać od marszałka Piłsudskiego potrzebne, ścisłe informacye w sprawie wzajemnego stosunku Polski do Rosyi sow., Ukrainy i Litwy. Informacyi takich nie udało się do tej pory uzyskać przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych. Omawiając podróż Naczelnika do Paryża „Morning Post" stwierdza, że zwłoka w podróży jest wywołana wyłącznie chorobą Naczelnika Państwa, a nie względami natury politycznej.

SPROSTOWANIE TENDENCYJNYCH FAŁSZÓW.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) Poselstwo polskie w Paryżu rozesłało do prasy francuskiej komunikat protestujący przeciw tendencyjnym pogłoskom, jakoby przyczyną zwłoki w podróży Piłsudskiego do Paryża miała być nie choroba ale względy natury politycznej.

OBSADZENIE PODSEKRETARYATÓW W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU ODROCZONE.

Warszawa, 12. stycznia

(Telef.) (m) Krąży tu pogłoska, że sprawa obsadzenia 2 podsekretaryatów min. przemysłu i handlu zostanie podobno załatwiona po powrocie z Rygi wicemin. Strasburgera. Projektowane jest powierzenie jednemu wiceministrowi spraw przemysłu, drugiemu zaś spraw handlu. Pozatem mówią również, co notujemy jednak z zastrzeżeniem — że utworzone zostanie trzecie stanowisko wiceministra, specyalnie do spraw umów handlowych.

Tekst umowy polsko-francuskiej.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) Umowa handlowa polsko-franc. której sfinalizowania oczekiwać należy w najbliższym czasie przyznaje Francyi prawo importu do Polski jedwabiu na 2 mil. franków, innych artykułów zbytku za milion franków. Polska eksportuje do Francyi 1500 ton cukru, za co mamy otrzymać nawozy sztuczne.

Zanim rozstrzygną się losy...

PROTEST BERLINA DORĘCZONY.

Bytom, 11. stycznia.

(PAT) Z Berlina donoszą: Nowy protest rządu niemieckiego przeciw regulaminowi plebiscytowemu wręczony będzie dzisiaj komisyi międzysojuszniczej i Radzie ambasadorów. Wedle twierdzeń rządu niemieckiego, przez przepisy tego regulaminu około 30.000 ludności niemieckiej utraci prawo głosowania.

Konferencya przewodniczących stronnictw rozstrzygnie o rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że sprawa senatu będzie przedmiotem ożywionych narad podczas konferencyi przez min. Witosa z przywódcami stronnictw wyznaczonej na poniedziałek 17. bm. Podobno rząd zamierza porzucić dotychczasową bierność w tej sprawie wobec czego rekonstrukcya gabinetu uzależniona będzie od wyniku konferencyi i stanowiska przywódców klubu w sprawie senatu.

Wydatki oświatowe wynoszą w roku bież. 5% ogólnych wydatków.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) Według budżetu złożonego przez ministra oświaty Rataja wydatki oświatowe Polski w roku bież. wynosić będą 6 i pół miliarda marek, stanowić to będzie 5% budżetu ogólnych wydatków tj. tyle, ile w państwach zach. europejskich. Dotychczas wydatki oświatowe w Polsce wynosiły 2% naszego budżetu.

MSR. OGNO WYJAŚNIA.

Bytom, 11. stycznia.

(PAT.) Msr. Ogno wydał następ. objaśnienie w sprawie swojego dekretu: Po ogłoszeniu dekretu przedłożono nam następujące pytania: 1) czy wszyscy, którzy mają prawo głosowania mogą ze spokojnem sumieniem oddawać swoje głosy tej lub owej stronie. Odpowiadam: tak, jak istotnie powiedziane jest w przedmowie poprzedzającej dekret. 2) Czy księża mogą brać udział w zebraniach, na których są omawiane sprawy plebiscytowe? Odpowiadam: tak — o ile zachowują się pasywnie, jednakowoż lepiej by było, gdyby tego zaniechali w myśl życzenia wyrażonego przez Stolicę Apostolską.

SIMONS O GÓRNYM ŚLĄSKU.

Berlin, 11. stycznia.

(PAT.) Dzienniki donoszą, że Simons złożył wyjaśnienia w komisyi dla spraw [illegible]

w kwestyi rozbrojeń i G. Śląska. Na temże posiedzeniu mieli socyalni demokraci zażądać od rządu gwarancyi przeprowadzenia rozbrojenia w Bawaryi i w Prusiech Wschodnich.

HARDEN OBAWIA SIĘ WYNIKU PLEBISCYTU.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) Maksymilian Harden ogłosił w „Zukunft" artykuł, w którym przyznaje, że nie ma pewności jak wypadnie plebiscyt na Górnym Śląsku. Harden zaznacza, że polityka niesprawiedliwości i represyi rządu niemieckiego pozostawiła głębokie ślady w duszy ludu górnośląskiego, czego nie bierze pod uwagę Berlin.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie zasyła rodzina Chrobaków za ostatnią przysługę w pogrzebie najukochańszej naszej córki Elżbiety, WPanu Prezesowi Białego Krzyża, WPanu Dr. Jaworskiemu i całemu personalowi, wszystkim sąsiadom i znajomym, składamy tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać". Chrobakowie.

8523

Wyładowanie zboża i mąki w Gdańsku będzie przyśpieszone.

Warszawa, 11. stycznia.

(PAT.) Pisma podają: Premier Witos wydał polecenie generalnemu delegatowi w Gdańsku wydania zarządzeń mających na celu jak najspieszniejsze wyładowanie przybywających do Gdańska transportów zboża i mąki amerykańskiej i wysyłania tych transportów niezwłocznie do Tczewa i stąd do Warszawy.

OCLENIE WAGONÓW IDĄCYCH DLA POLSKI.

Gdańsk, 11. stycznia.

(PAT.) Dyrekcya celna zarządziła, aby z powodu nadmiernego nagromadzenia wagonów na linii kolejowej Gdańsk—Tczew i na dworcu w Tczewie, wszystkie wagony ładowane w Gdańsku dla Polski i wszystkie wagony przechodzące przez Gdańsk dla Polski, były oclane w Gdańsku. Wobec tego w Gdańsku zarządzono badanie, czy wagony idące z Polski podlegają ocleniu i czy potrzeba zezwoleń przewozowych. Towary, których właściciele nie zastosują się do tych zarządzeń, będą przesyłane z powrotem do Gdańska.

Stosunek między Anglią a Rosyą poważny.

Moskwa, 11. stycznia.

(PAT.) „Wiestnik" donosi, że w kierujących kołach rosyjskich uważają stosunek między Anglią a Rosyą za bardzo poważny. Nieustępliwość Anglii daje powody do zaniepokojenia. Rosya zrzuca z siebie odpowiedzialność na nieuniknione następstwa niedotrzymania traktatu już zawar tego.

Litwa rozpoczęła rokowania pokojowe z Moskwą.

Kowno, 11. stycznia.

(PAT.) Litewskie rokowania pokojowe rozpoczęły się dnia 3 bm. w Moskwie.

Lenin zachorował.

Sprowadza lekarzy z Berlina.

Praga, 11. stycznia.

(PAT.) „Tribuna" donosi z Moskwy, że Lenin miał zachorować, a rząd sowiecki zażądał z Berlina najlepszych lekarzy niemieckich i zaprosił ich do Rygi, skąd specyalnym pociągiem przewiezieni zostaną do Moskwy.

Rokowania z sinnfeinistami rozbite.

Königswusterhausen, 11. stycznia.

(PAT.) Rokowania z sinnfeinistami — wedle „Dailly Mail" — rozbiły się, gdyż sinnfeiniści nie chcą uznać ustawy o homerulu.

Polska - Armenia - Wschód

Autoreferat Jana Grzegorzewskiego z wykładu, mianego przezeń we lwowskiem Kole literackiem dnia 30. grudnia 1920 r.

(Ciąg dalszy).

Europa nie potrafiła utrzymać posterunku swego na Wschodzie wogóle i w Armenii w szczególności. Z upadkiem żarliwości religijnej wojen krzyżowych i ich tworów państwowych w Jerozolimie i w Konstantynopolu a wreszcie islamu i państw jego Seldżuków, Turków osmańskich i Mameluków egipskich, upada też państwo cylicyjskie małej Armenii. Po wygaśnięciu męskiej linii Rupenidów w osobie Leona V., zmarłego w r. 1341, obejmuje rządy żeńska linia Luzinianów w osobie Jana, króla cypryjskiego, ale już ostatni król domu tego jest też ostatnim władcą Armenii, która pada pod ciosami Mameluków. Leon VI., jako ich jeniec uprowadzony do Egiptu, następnie za przyczynieniem się Jana, króla kastylskiego, wypuszczony na wolność, umiera w Paryżu w r. 1393, gdzie też w grobowcach królów Francyi w bazylice Saint-Denis pogrzebany.

•

Z ostatecznym upadkiem własnej państwowości wytęża się praca społeczeństwa dla utrzymania jedności narodu wśród zaborów i wychodźctwa, tudzież rozwoju sił jego duchowych i materyalnych.

Patryarcha „Katolikos Wszech Ormian" w Eczmiadzynie staje się nietylko głową kościoła narodowego, ale też przedstawicielem narodowym jego jedności, a nawet politycznym. Jako rzecznik jego, koresponduje z rządami, monarchami obcymi tak państw zaborczych jak i innych, zabiega o ulżenie losu ludu o opiekę dla niego i potrzeb jego religijnych, społecznych i narodowych. Pomagają mu w tem lokalni patryarchowie uniccy lub dyzunickcy w Jerozolimie, Konstantynopolu i wogóle na Wschodzie.

Jednocześnie wybitniejsi wykształceńsi i zapobiegliwsi z Ormian wkraczają na drogę oportunizmu, bądź religijnego bądź politycznego i starają się zająć wpływowe stanowiska u rządów zaborczych w ich armiach, administracyi i finansowości; stają się poszukiwanymi dla swej fachowości i zdolności; dostępują godności ministrów nietylko w Persyi i w Francyi ale nawet w prawosławnym i szowinistycznym caracie moskiewskim. Typowymi okazami takiego oportunizmu w ostatnich czasach byli np. Deljanow, minister oświecenia w Petersburgu i gen. Lorys-Melikow, prezes gabinetu i twórca pierwszego projektu konstytucyi rosyjskiej za Aleksandra II. Że oportuniści tacy najczęściej i prawie zawsze starali się oddać usługi narodowi własnemu, z którego łona wyszli i że prawie nie było wśród nich zaprzańców — z chlubą dla nich i narodu tego zaznaczyć należy.

W masie narodu tego rozdzielają się role dziejowe. Gdy miejscowa w kraju ludność usiłuje utrzymać ziemię nietylko jako warstat pracy i terenu dla statyki narodowej, ale też jako podstawę pośrednictwa terytoryalnego w dynamice powszechnej ludów; emigracya zaś sama staje się siłą dynamiczną jako naród, siła dla utrzymania własnej narodowości i powszechną poza jej sferą.

Pracę tę emigracya prowadzi przez oświatę przemysł i handel, a będąc liczebnie wielką i w różnych epokach wyrojona z mateczników rodzimych, działa w ciągu wieków ekstensywnie i intensywnie. Jak państwo Armenii sięga zmierzchu dziejowego ludzkości, jak naród ten jest najstarożytniejszym historycznie z żyjących ludów chrześcijańskich, tak też emigracya jego jest najdawniejszą, najliczniejszą i mimo swej starożytności najruchliwszą, najenergiczniejszą, najbogatszą. Najdosadniejszym wyrazem jej zasług kulturalno-oświatowych jest instytucya OO. Mechitarystów, założona w r. 1717, przez katolickiego mnicha Mechitara, na wyspie św. Łazarza w Wenecyi (gdzie już przedtem, bo w r. 1565 była pierwsza drukarnia ormiańska) i mająca swą filię w Wiedniu. Niektóre dzieła pierwszych ojców kościoła chrześcijańskiego i filozofów szkoły aleksandryjskiej ocalały tylko w przekładach ormiańskich, a zasługę wydawnictwa ich mają Mechitaryści. Zasługa to dla literatury powszechnej. Jeszcze większą zdobyli przez wydawnictwa własnych pisarzy, począwszy od ojca historyografii ormiańskiej, Mojżesza z Chorenu ma, a skończywszy na najnowszych badaczach naukowych i beletrystycznych, tudzież na impulsie, jaki dali powstaniu i rozwojowi prasy peryodycznej, szkolnictwa i literatury ojczystej. W ciągu dwóch wieków istnienia, wydali oni blisko 1000 dzieł z teologii i filozofii, z historyi i geografii Armenii i powszechnej, z beletrystyki i poezyi własnej i powszechnej, wreszcie filologii, lingwistyki i nauk przyrodniczych.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 12. stycznia.

POWSTANIE NA KAUKAZIE.

Z Tyflisu donoszą o antybolszewickiem powstaniu na Kaukazie. W walkach z powstańcami, ponieśli bolszewicy znaczne straty w ludziach i w materyale wojennym.

BOLSZEWICKIE PRZYGOTOWANIA.

Osoba przybyła niedawno z Żytomierza opowiada o odbywających się obecnie przygotowaniach i o koncentracyi znacznych sił czerwonej armii na Wołyniu. Niedawno pojawili się w Żytomierzu kwatermistrze sztabu 12 bolszewickiej armii, w poszukiwaniu za kwatera dla sztabu i podlegających mu oddziałów, liczba pełniących służbę w sztabie i jego oddziałach wynosić ma 25.000 ludzi; przyczem część jedna przypada na czerezwyczajkę, dla którego to oddziału przydzielona została osobna kwatera mieszcząca się w budynku szkolnym. Jednakże za kilka dni zmieniony został plan i dla sztabu 12 armii przeznaczono rzekomo inną miejscowość. Mimo to w Żytomierzu spodziewają się 12 armii, a wedle pogłosek na Wołyń przybyć mają trzy konne armie, w liczbie ich armia Budiennego.

BOLSZEWICKA AGITACYA W BESSARABII.

W oczekiwaniu bolszewickiego napadu na Bessarabię, rumuńskie władze zorganizowały energiczną walkę z bolszewicką agitacyą. Ustanowiono cały szereg urzędników, którzy mają za zadanie działać na niekorzyść agitacyi. Bolszewicka agitacyą w Bessarabii kieruje tz. bessarabskij Rewkom, na czele którego stoi Cyganko. Na agitacyę w Bessarabii wydają bolszewicy do 12 milionów carskich rubli na miesiąc.

WŁOCHY I BOLSZEWICY.

„Avanti" donosi, iż rząd włoski odmówił wydania paszportów na przyjazd do Włoch bolszewickim delegatom Zinowiewowi, Bucharynowi i Bałabanowej. Delegaci ci powinni byli wziąć udział w socyalistycznym kongresie w Livorno.

Z Ukrainy.

Lwów, 12. stycznia.

OPERACYE ATAMANA HOŁUBA.

Operacye at. powstańczego Hołuba trwają z wielką upartością dalej. W tych dniach rozbili powstańcy oddział bolszewicki Semenowa, liczący 1500 szabel. Przy pomocy włościan zabito 400 bolszewików i zniszczono obóz. (R. Kraj).

ROZSTRZELANIE MIN. URK. HOŁUBOWICZA.

W sferach ukraińskich otrzymano potwierdzenie wiadomości o rozstrzelaniu b. premiera ukraińskiego, który zawarł pokój w Brześciu litewskim S. R. Hołubowicza. Były wiadomości, że on dostał się w ręce czerezwyczajki w Winnicy i został zamordowany przez bolszewików. Jednakże po zajęciu w jesieni z. r. Winnicy przez Ukraińców, Hołubowicza nie znaleziono tam.

POD HAJSYNEM.

Części oddziałów powstańczych podeszły pod sam Hajsyn. Walka trwała dwa dni. Bolszewicy spalili wsi Czertitka i Krasnesiwka do szczętu za karę, że ludność pomagała powstańcom. — (R. K.)

W KIJOWIE.

Wedle otrzymanych wiadomości bolszewicy koncentrują na Ukrainie znaczniejsze siły. W miastach gdzie przebywa wojsko, zaprowadzono stan oblężenia. Ośrodkiem koncentracyi jest Kijów. — Celem ściągnięcia armii jest zdławienie ruchów powstańczych.

MACOCHA UKRAINY.

Rząd Ukrainy sowieckiej wydał nakaz rozstrzeliwania na miejscu tych ludzi, u których znajdzie się broń. — (R. Kraj).

Ze spraw ruskich.

Lwów, 12. stycznia.

DROGA DO POROZUMIENIA.

„Obnowa" omawiając dalej warunki porozumienia polsko-ruskiego, pisze: „Nie znaj nikogo nie wprowadzają w błąd nieprzejednane tendencye „Wpereda", którą mylnie uważają niektóre sfery polskie zwierciadłem nastrojów ogółu społeczeństwa naszego. Tendencye te odpowiadają tylko podstępnej i przewrotnej pracy kilku zmoskwiconych komunistów galicyjskich, którzy pracują dla Rosyi. Rozumie się, że tym ludziom zależy bardzo na tem, ażeby nie przyszło do porozumienia między Polakami a Ukraińcami, bo wówczas ich plany wtrącenia Galicyi wschodniej w objęcia Rosyi i komunizmu, nie ziściłyby się nigdy. Gdy tylko masy włościańskie odczują dobrą wolę Polaków, to za niemi pójdzie i inteligencya, która dotychczas nie miała z czem pójść między nie, by przedłożyć im sprawę polsko-ukraińskiego porozumienia.

KOORDYNACYA WSZYSTKICH SIŁ UKRAIŃSKICH.

„R. Kraj" przestrzega Wołyniaków przed akcyą „Wpereda", która nie idzie po ich politycznej linii i wzywa ich, by nie dali się opętać tak jak Galicya rabusiom skarbu Atamana głównego i karawaniarzom, którzy już sprawili pogrzeb idei demokratycznej U. N. R. Koordynacya wszystkich sił ukraińskich do pracy twórczej musi nastąpić predzej czy później. Czas nad tem zastanowić się naszym politykom galic. i przystąpić jak najprędzej do ukształtowania stosunków naszych w kraju, odpowiednio do rzeczywistych potrzeb obecnej chwili. Przy tej pracy nie można pominąć Wołynia. Lecz do akcyi tej nie można wciągać ludzi skompromitowanych swoją dotychczasową działalnością, a zamierzających zaprządz naszych braci wołyńskich do swego komunistycznego wozu".

„WPERED" NIE PRZESTANIE WYCHODZIĆ.

Okazuje się, że niedawno kursująca wśród Ukraińców wersya o bliskiem zawieszeniu „Wpereda" dla braku funduszów, polegała na prawdzie. W chaosie, jaki zapanował w ostatnich dniach w kołach ukraińskich, wyszło na jaw, że zecerzy, zajęci przy składaniu „Wpereda", ze swych tygodniowych zarobków muszą oddawać tygodniowe

---

RABINDRANATH TAGORE. 10

POCZTA.

POEMAT DRAMATYCZNY.

Spolszczył JAN STUR.

(Ciąg dalszy.)

Amal: Dobrze, kiedy wyzdrowieję, musi mnie także obdarzyć.

Ojczulek: Nie będzie ci trzeba prosić o nią, z dobrego serca sam jej użyczy.

Amal: Nie, chcę stanąć przed jego bramą i wołać: „Cześć i zwycięstwo dla Cię, o królu", a potem tańczyć chcę do dźwięków mego bębna i o datek prosić. Czyż nie byłoby pięknie?

Ojczulek: Cudownie, a skoro będziesz przy mnie, dostanę pełną część mają. Ale o co chcesz prosić króla?

Amal: Powiem mu: „Uczyń mię twoim posłańcem, bym mógł chodzić wokół z twą latarnią w dłoni od drzwi do drzwi bym nosił twe listy. Nie daj mi ślęczeć w domu cały dzień.

Ojczulek: Cóż za powód do smutku, me dziecię, nawet gdybyś nie mógł opuścić domu?

Amal: Nie jest mi smutno. Gdy mię tu zamknęli, zdawało mi się zrazu, że dzień taki długi. Odkąd wzniesiono tam pocztę królewską, wolę być nawet tutaj, w pokoju, a teraz, kiedy myślę, że pewnego dnia otrzymam list jestem całkiem szczęśliwy i nic sobie z tego nie robię że muszę siedzieć cichuteńko, całkiem sam. Chciałbym jeno wiedzieć, czy przyjdę jakoś do co napisano w liście królewskim.

Ojczulek: A gdybyś się nawet nie dowiedział o tem, czyż nie dość, że właśnie twe imię jest na nim?

(Wchodzi Madhav).

Madhav: Nie macie pojęcia w jak straszne historye wplątaliście mnie, wy dwaj!

Ojczulek: Co się stało?

Madhav: Słyszę, że puszczacie w obieg pogłoski, jakoby król otworzył tu swą pocztę, by do was obu wysyłać pisanie.

Ojczulek: No i cóż jeszcze?

Madhav: Nasz wójt, Panczanan, zawiadomił o tem bezzwłocznie króla.

Ojczulek: Czyż nie wiemy, że wszystko dochodzi uszu królewskich?

Madhav: Więc czemuż nie macie się na baczności? Czemuż imienia króla wzywacie nadaremnie? Zgubicie mię, jeżli będziecie nadal tak czynić.

Amal: Powiedz, fakirze, czy król się rozgniewa?

Ojczulek: Rozgniewa się? Głupstwo? Na takie dziecko, jak ty i na takiego fakira jak ja? Zobaczymy zresztą, czy jest gniewliwy. Ale w takim razie nie będę już ani trochę doń przywiązany.

Amal: Słuchaj, fakirze, od dzisiejszego rana, niby ciemność pokrywa mi oczy. Wszystko snem mi się zdaje. Coś pragnie we mnie spokoju. A jeżli pokój nagle we mgłę się stopi i zniknie? A jeżli?

Ojczulek (wachlarzem rzeźwiąc Amala): List nadajdzie dziś z całą pewnością mój chłopcze.

(Wchodzi lekarz).

Lekarz: I jakżeż ci się dziś powodzi.

Amal: Okrutnie mi dziś dobrze, lekarzu. Bóle wszystkie snać mię opuściły.

Lekarz (na stronie do Madhava): Uśmiech ten ani trochę mi się nie podoba. To zły znak, że się tak dobrze czuje. Już Czakradan zauważył.

Madhav: Przebóg, lekarzu, ostawcie Czakradana w spokoju. Powiedzcież mi, co będzie dalej.

Lekarz: Lękam się, że już nie zdołam go dłużej przytrzymać. Ostrzegałem was przedtem, a tu zda się nowe przeziębienie.

Madhav: Nie. Zachowałem jak najdalej idące środki ostrożności. Nie pozwoliłem mu wyjść, okna były prawie przez cały czas zamknięte.

Lekarz: Coś niezwyczajnego leży dziś w powietrzu. Teraz właśnie, gdym wchodził, straszliwy przeciąg wionął na mnie przez wchodowe drzwi. To niebezpieczne. Zamknijcie je natychmiast. Czyż szkodziłoby komu, gdyby wasi goście przez dwa lub trzy dni zaniechali odwiedzin? Przywrzyjcie też lepiej to okno. Przepuszcza promienie słoneczne, które odwodzą jeno chorego od snu.

Madhav: Amal ma oczy przymknięte. Zdaje mi się, że zasnął. Jego twarz — powiada mi — o, lekarzu, — biorę w dom dziecko, które jest mi obce, kocham je jak własne i zdaje mi się, że wnet je będę musiał stracić.

Lekarz: Cóż to? Oto wasz wójt katula się w dom? Jak przykro, muszę już pójść, bracie. A musisz się raźniej, doglądaj pilnie czy zamknięte porządnie wszystkie drzwi. Jak tylko przyjdę do domu, poszlę silną dawkę. Spróbuj, niech zażyje — może go ocali — jeżli go wogóle coś ocalić zdoła.

(Madhav i lekarz odchodzą. Wchodzi wójt).

Wójt: Hola, smarkaczu!

(C. d. n.).

po 200 marek na fundusz wydawnictwa „Wpered", który tym sposobem na samych zecerach zyskuje 1600 marek tygodniowo. Wydawnictwo datku tego, czyli opustu z podwyżki, jaką uzyskali zecerzy, w piśmie w odnośnej rubryce składek na wet nie kwituje, aby o tem przymusowem ściąganiu nie dowiedziała się organizacya drukarzy, która przestrzega ściśle postanowień cennikowych.

WYGODNY PŁASZCZYK.

Prócz tego wspierają „Wpered" i zabawy, urządzane przy ul. Ossolińskich, z których ciągnie on znaczne zyski. Urządza się tam pod płaszczykiem statutów towarzystwa „Wola" co drugi dzień do północy zabawy taneczne, przynoszące pokaźne sumy z wstępów i bufetu, połączonego z wyszynkiem piwa i wódki a także ściągające pod pozorem zabawy tłumy ludzi, wśród których prowadzi się agitacyę.

Echa aresztowań wśród Ukraińców.

Lwów, 12. stycznia.

DALSZE REWIZYE.

„Wpered" donosi, że rewizye przeprowadzono także u dra Lubomira Rożańskiego, ks. kanonika Wojnarowskiego i dra Stefana Biłaka. Dra Fedaka, Sajewicza i Jarencewicza nie aresztowano.

„Ridnyj Kraj" nazywa wersyę o zbrojnem powstaniu fałszywym alarmem, zaś co do aresztowań radzi to pismo społeczeństwu swemu zachowywać równowagę i nie dać się prowokować ani swoim(!) ani obcym, ażeby nie ściągać na kraj nowego nieszczęścia, lecz czekać na wynik śledztwa sądowego. Zaprzecza również „R. Kraj", jakoby w aferę tę wmieszana była również partya radykalna, zaprzeczenie to nie jest jednak ścisłe, gdyż tłem całej sprawy są właśnie rezolucye partyi radykalnej uchwalona przed konferencyą dra Danyłowicza z polskiemi sferami rządowemi. Rezolucye te zostały skonfiskowane a za ogłoszenie ich zawieszono w swoim czasie „Ukr. Dumkę".

Interwencya adwokatów dra W. Baczyńskiego i dra Zarzyckiego o wypuszczenie aresztowanych, nie odniosła na razie żadnego skutku, gdyż dopiero dziś wyznaczony zostanie w tej sprawie sędzia śledczy, a śledztwo ma być prowadzone w kierunku zbrodni zdrady stanu.

WYNOSZĄ SIĘ ZE LWOWA.

(k) Na skutek wzmiankowanych rewizyi i aresztowań w ostatnich dwóch dniach, kilkunastu Ukraińców, którzy w organizacyach ukraińskich brali żywy udział, wyjechało ze Lwowa. Widocznie z obawy przed zainteresowaniem się nimi przez nasze władze.

ZNOWU DO WIEDNIA.

W kamienicy „Proświty" w Rynku pozostali menerzy na swem posiedzeniu postanowili ostatnią aferę przedstawić w pismach niemieckich jako najnowszy objaw „ucisku" polskiego. Odnośny materyał postanowiono wysłać na ręce przedstawicielstwa swego w Wiedniu, przy którem też urzęduje były poseł lwowski Ernest Breiter jako „przedstawiciel"(?) mniejszości polskiej we wschodniej Galicyi.

Ankieta w sprawie drożyzny.

Konferencya w ratuszu. — Ustanowienie nowej taryfy maksymalnej środków żywności. — Debaty nad szalejącą lichwą. — Sprawa mięsna. — Wywóz bydła i nierogacizny ze wschodniej Małopolski. — Przestrzeganie taryfy.

Lwów, 12. stycznia.

(mg) W myśl postanowień, powziętych na konferencyi odbytej dnia 8 bm. u gen. delegata Gałeckiego w sprawie drożyzny i lichwy żywnościowej zwołało wczoraj prezydyum miasta posiedzenie w celu ułożenia cennika środków spożywczych i omówienia sposobów zwalczania obecnych nienormalnych stosunków.

W obradach, którym przewodniczył wicepr. dr. Stahl, wzięli udział reprezentanci Urzędu badania cen i walki z lichwą pp. Smulikowski i Syroczyński, członkowie miejskiej komisyi cennikowej rr. Marecki i Maksymowicz, delegat Izby handlowej dyr. Rodakiewicz, dyr. rzeźni miejskiej Krzysztofowicz, kierownik miejskiego zakładu aprowizacyjnego rad. Stobiecki, reprezentant Kółek rolniczych, przedstawiciel Puzappu, oraz delegaci sprzedawców środków żywności.

Omawiano szczegółowo stosunki panujące na naszych targach i warunki kupna i sprzedaży rozmaitych produktów, oraz ułożono taryfę maksymalną na jarzyny, grzyby, owoce, nabiał, drób, mięso, wyroby masarskie i tłuszcze.

Ceny jarzyn podwyższono o 10 do 20 proc., przyczem zauważono, że niektórych rodzajów warzyw wcale u nas niema, gdyż nie obrodziły, np. cebulę mamy sprowadzaną z Włoch. Cenę jabłek drobnych oznaczono na 30 mp. za 1 kg., wybieranych na 40 marek.

W dyskusyi oświadczyli przedstawiciele kupców, że handlarze mogą się wykazać fakturami kupna różnych artykułów, które zakupili na prowincyi bezpośrednio u producentów po cenach wyższych niż taryfa maksymalna. Postanowiono zatem, że Urząd walki z lichwą wyda w takim razie kupcom pozwolenie na sprzedaż tych artykułów o 10 proc. drożej od ceny kupna z doliczeniem kosztów transportu. Ogólnie jednak wyrazili uczestnicy konferencyi zdanie, że ciągła powszechna podwyżka cen jest niczem nieuzasadniona, gdyż sprzedawcy kierują się przeważnie własną fantazyą i chęcią zysku. Tego rodzaju lichwę postanowiono jak najusilniej zwalczać.

Następnie omawiano sprawę cennika nabiału i tł. Cenę litra pełnego mleka ustalono na 22 mk., stwierdzono jednak, że za tę cenę wogóle dziś mleka dostać nie można. Zarząd Kółek rolniczych ma zamiar otworzyć mleczarnię, która będzie regulowała ceny mleka. Po dłuższej dyskusyi w sprawie sprzedaży jaj podwyższono ich cenę w handlu hurtownym na 9 mk., w handlu detalicznym na 10 mk., cenę jaj wapiennych pozostawiono w wysokości 3 mk.

Znaczną część obrad zajęła kwestya mięsna. Mianowicie wytoczono zarzut Puzappowi że zakupując mięso dla dostaw wojskowych, płaci każdą żądaną cenę, wskutek czego podbija ogólne ceny targowe mięsa. Dyrektor działu mięsnego Puzappu powołał się na kontrakt, wedle którego płaci tylko cenę taryfową czyli 90 mk. za 1 kg. mięsa wołowego. Odpowiedziano na to, że mięso kupowane dla wojska jest gorszej jakości, zatem cena jego wpływa na podwyżkę w handlu mięsa lepszego.

Podniesiono następnie, że przywóz bydła i mięsa z prowincyi jest utrudniony, gdyż władze administracyjne starają się przeszkodzić wywozowi. Wobec tych warunków dyrekcya rzeźni wystąpiła z wnioskiem na podwyżkę ceny mięsa wołowego z 90 na 120 mk. za 1 kg., wieprzowego z 130 na 150 mk., słoniny cienkiej na 180 mk., grubej na 220 mk. Cennik ten przyjęto. Mimo protestu masarzy, którzy oświadczyli, iż pozamykają sklepy, uchwalono podnieść ceny wszelkiego rodzaju wyrobów masarskich tylko po 10 marek na 1 kg.

Ogólnie skarżono się na wywóz nierogacizny i bydła do Krakowa i b. Królestwa, gdyż zjawiają się u nas w znacznej liczbie kupcy grosiści, milionerzy, którzy zakupują bydło i mięso w ogromnej ilości na wywóz. Jest to niezbyt wielka szkoda dla aprowizacyi wschodniej Małopolski, ale także grozi zawleczeniem księgosuszu na zachód. Władze powinny zatem wydać zarządzenia, ażeby temu gwałtownemu wywozowi zapobiedz.

Uchwalona taryfa maksymalna będzie w najbliższym czasie ogłoszona. Dla jej przestrzegania postanowiono zwiększyć kontrolę targową, policyjną i Urzędu walki z lichwą.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się dalszy ciąg ankiety w biurze gen. del. dr. Gałeckiego przy współudziale starostów.

Nowiny zagraniczne.

Narzeczona księcia Walii. — Raya i Lekina. — Wyrok na sinfeinistkę, hrabinę Markiewiczową. — Oficyalne uznanie byłej Mrs. Leeds grecką księżną. — Restauracya Konstantyna, monoki i sezon karnawałowy.

Lwów, 12. stycznia.

Żaden naród świata nie zajmuje się tak namiętnie swataniem jak „John Bull". Nietylko w prywatnem życiu, lecz także odnośnie do osobistości wybitnych nieskrępowanych jeszcze węzłami hymenu, krążą bezustannie przeróżne kombinacye małżeńskie. Oczywiście, że książę Walii, ulubiony angielski następca tronu z popularnym przydomkiem „our young man" nie uszedł przed skutkami tej manii narodowej. Był jeszcze na uniwersytecie w Oxford, gdy już publicznie omawiano projekt ożenienia go z jedną z córek rosyjskiego cara. Podczas wojny prasa angielska wymieniała kolejno pięć nazwisk rzekomych narzeczonych następcy tronu. Mówiono między innemi o księżniczce włoskiej Jolandzie, i o jednej z księżniczek rumuńskich, dalej o jakiejś legendarnie bogatej hrabinie i o skromnej lecz pełnej uroku damie dworu...

Gdy mimo tych wszystkich pogłosek książę nie żenił się, „Times" w październiku wydrukował artykuł dyskretnie zachęcający, by książę wybrał małżonkę rasy anglosaskiej. Teraz uważano już rzecz za pewną, skoro największy dziennik londyński pisze o tem, „musi w tem coś być". Że zaś nie wymieniano nazwiska, przypuszczano, że narzeczona — wbrew obowiązującemu regulaminowi — nie pochodzi z krwi królewskiej. Jeszcze nie skończyły się plotki i domysły na temat tego małżeństwa, gdy wtem w listopadzie przybyło do Londynu księżna duńska Małgorzata, ulubiona siostrzenica królowej Aleksandry. Lotem błyskawicy rozeszła się po Londynie wieść, że „our young man" zaręczył się z swą kuzynką, jako dowód zaś podawano, że król duński udał się do Rzymu — w jakimż innym celu, jak tylko, by u papieża wyrobić wymaganą przez konstytucyę angielską zmianę wyznania księżniczki z katolickiego na anglikańskie.

Jak zimny tusz, spadła na głowy ludności londyńskiej wiadomość, że i ta idyla była tylko marzeniem. Ktoś stojący blizko rodziny królewskiej dał nieoficyalne lecz stanowcze zapewnienie, że w pogłosce tej niema ani krzty prawdy.

Tak więc książę Walii, który miał już więcej narzeczonych niż Sinobrody małżonek — jest jeszcze wciąż do wzięcia.

* * *

Ktokolwiek przyjedzie do Egiptu, zanim dowie się o kursie bawełny i o ruchu nacyonalistycznym usłyszy dwa nazwiska: Raya i Lekina. Są to dwie Egipcyanki, które w ciągu kilku miesięcy zamordowały szesnaście kurtyzanek z Aleksandryi. — Zbrodnie te popełniły w warunkach, które przypominają bajki z „Tysiąca i jednej nocy" i łączą z zuchwałością zachodniego bandytyzmu, całą grozę nawpół nieświadomego okrucieństwa Wschodu.

W domu dwupiętrowym, zupełnie na pozór przyzwoitym, ozdobionym egipskimi balkonami, o parę kroków od Caracol Larbane, głównego posterunku policyi krajowej, odkryto ofiary mordu zagrzebane pod podłogą, nawet pod łóżkiem Lekny. Raya i Lekina ściągały codziennie nowe ofiary, wybierane ze świata prostytucyi egipskiej, wśród tych, które miały najpiękniejsze klejnoty. Tancerki przy uroczystościach muzułmańskich opłacane są suto złotemi monetami, które noszą jako bransolety, dyademy i naszyjniki; masywne złote obręcze otaczają ich ramiona i nogi w kostce. Raya i Lekina gromadziły u siebie najbogatsze huryski z Keiru i Aleksandryi. Spajano je alkoholem i haszyszem i duszono, bądź to rękami, bądź też mokremi chustkami. Ta ostatnia procedura miała to za sobą, że śmierć była milcząca. W pierwszym zaś wypadku, głośna muzyka i śpiewy zagłuszały krzyki ofiar. Dziwnym był przytem fakt, że mimo tak ogromnej ilości współwinnych — gdyż naraz i młodziutkie dziewczęta były świadkami tych scen tragicznych, zbrodnie ukrywały się tak długo przed okiem policyi.

Jeden z dziennikarzy francuskich uzyskał pozwolenie zwiedzenia tej bandy dusicieli w więzieniu policyjnem. Są one pomieszani i stłocze-

bez różnicy płci w pokojach policyjnych; siedzą obojętni zajadając serniki i surowe cebule. Jedna piękna młoda Egipcyanka uśmiecha się do gości niewinnie i wyciąga rękę po bakszysz. Lekina i Raya siedzą skulone w osobnych celach. Lekina jeszcze młoda a twarz jej ładna, otulona błękitnym welem jest spokojna; niema w niej wyrazu ani skruchy ani nawet śladu zezwierzęcenia. Jeden z dusicieli, żegnając obcego gościa podnosi rękę do czoła i wygłasza cichym głosem zdanie: „Bóg jest wielki!" W zdaniu tem wyraża się cały fatalizm Islamu, który pozwoli dusicielowi, gdy głowa jego zawiśnie na sznurze, wejść do raju Mahometa wespół z kurtyzanami, które dusił i okradał.

* * *

W Dublinie sąd wojenny skazał znaną sinfeinistkę hrabinę Markiewicz na dwa lata ciężkich robót. Zarzucano jej, że przyczyniła się do założenia tajnej organizacyi, której celem było morderowanie żołnierzy i policyi i ćwiczenie rewolucyonistów w noszeniu i obchodzeniu się z bronią. Hrabina Markiewiczowa była przez lat dwanaście wybitną osobistością w irlandzkiej polityce; ma obecnie 36 lat, a w r. 1916 brała udział w rewolucyi, walcząc w obronie królewskiego kollegium chirurgicznego w St. Stephens Green. Skazano ją wówczas na śmierć, później jednak karę śmierci zamieniono na więzienie, a wkońcu wraz z innymi uwięzionymi odzyskała wolność z powodu amnestyi.

* * *

Wraz z powrotem króla Konstantyna i całej jego świty z Lucerny przybyła także do Aten głośna swego czasu księżna Christopher, była Mrs. Leeds, o której stanowisku w rodzinie króla greckiego toczyła się w Atenach ożywiona dyskusya. Obecnie król Konstantyn rozstrzygnął kwestyę tę, uznając byłą amerykańską milionerkę księżniczką grecką, gdy równocześnie odmówił tego uznania p. Manos, wdowie po królu Aleksandrze. Decyzya ta wywołała niezadowolenie w kołach narodowych, ponieważ księżna Christopher jest mieszczańskiego i zagranicznego pochodzenia, gdy pani Manos jest Greczynką i wdową po królu.

Zewnętrzną, bardzo w oko wpadającą oznaką restauracyi monarchii jest ogromne rozpowszechnienie w Atenach — monokli. Monokl, uważany za symbol przekonań rojalistycznych, znikł prawie zupełnie za rządów Venizelosa. Obecnie cała złota młodzież, nie tylko męska, ale i żeńska, wciska sobie w oko monokl, wykrzywiając przytem twarz pociesznie. Że zaś moda wymaga, ażeby szkiełka te były nieoprawne i bez sznureczka, więc tłucze się ich moc. Monokl jest zatem w Atenach jedynym towarem ogromnie poktupnym, podczas gdy na ogół w handlu zapanował zastój z powodu gwałtownego spadku drahmy. Mimo to Ateny oczekują wesołego sezonu karnawało wego. Nowi bogacze zamawiali automobile a z Paryża zjechali się do Aten agenci największych firm mód damskich.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Pogłoski.** Pewne koła lansują pogłoskę, że do Moskwy udaje się wiceminister spr. zagr. Dąbrowski w celu organizacyi powrotu jeńców. Skądinąd nadchodzi wiadomość, że do Moskwy udają się pp. Zalewski i poseł Dziubiński.

(Telef.) (m) **Joffe znowu protestuje.** Joffe wystosował na ręce Dąbskiego notę z protestem przeciwko rzekomo złemu traktowaniu jeńców rosyjskich w Polsce zapowiadając odwet w formie represyi przeciwko jeńcom polskim w Rosyi.

(PAT.) **Rokowania polsko-żydowskie będą dalej prowadzone.** Wobec podnoszonych z niektórych stron i zagranicą wiadomości, że ustąpienie wiceministra Daszyńskiego, który z ramienia rządu zajmował się uregulowaniem kwestyi żydowskiej w Polsce, pociągnie za sobą zerwanie nawiązanych w tym kierunku nici, należy stwierdzić, że rząd premiera Witosa uznaje, jak przedtem tak i teraz, całą doniosłość sprawy i uważa dążenie do pomyślnego jej rozwiązania za jedną z istotnych potrzeb państwa. Prace w tym kierunku podjęte, będą prowadzone bez przerwy dalej.

(PAT). **W warszawskiej szkole podchorążych klasy 29 i 32, zakończyły swe kursa.**

(PAT). **Zniesiono z dniem dzisiejszym przepisy, żądające legitymowania się przy nadawaniu telegramów. Nakaz ten obowiązuje jedynie jeszcze miejscowości przyfrontowe, t. j. miejscowości leżące poza wojskową linią kordonową.**

(Telef.) (m) **Częściowy strejk w Warszawie. We wtorek w południe wybuchł w Warszawie częściowy strejk funkcyonaryuszy pocztowych. Strejk ma charakter ekonomiczny.**

(Telef.) **Strajk na krakowskiej poczcie wybuchł** o godz. 4 popoł. Objął on i telefony, które nie funkcyonowały prócz dla redakcyi i policyi. **Strajk podobnie jak warszawski, ma charakter ekonomiczny.**

—o—

(PAT). **Rząd Stanów postanowił nie brać udziału w paryskiej Radzie ministrów.**

(PAT.) **Churchill w Paryżu.** Churchill przybył do Paryża.

(PAT.) **Benesz ma wyjechać do Rzymu** 24. b. m. skąd udaje się do Paryża.

(PAT.) **Nota Cziczerina do Rumunii.** W nocie skierowanej do Bukaresztu zapewnia Cziczerin, że koncentracya wojsk bolszewickich na granicach rumuńskiej i polskiej została przeprowadzona jedynie w celu przezimowania wojsk, które nie mają gdzieindziej odpowiednich kwater.

(PAT). **Władze belgijskie zezwoliły** na przejazd Krassina przez Belgię do Rosyi.

(Telef.) (m) **Arabowie protestują.** Z Londynu sygnalizują: Obradujący w Jafie arabski kongres zaprotestował przeciwko deklaracyi Balfoura uznającej Palestynę jako kraj żydowski.

KRONIKA.

Środa 12 stycznia o g. 7 wieczór „Pan Damazy", komedya.

Czwartek 13 stycznia o g. 7 wieczór „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek 14 stycznia o g. 7 wieczór „Cyganerya warszawska" 8-my raz.

Sobota 15 stycznia o g. 3.30 po poł. „Betleem polskie" (Jasełka).

Sobota 15 stycznia o g. 7 wieczór „Skowronek", operetka 9-ty raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o—

(mg) **Deszczyk... majowy.** Dzień wczorajszy był jakby przez pomyłkę wyjęty z repertuaru wiosennego. Ściśle wedle programu słoneczny, czarowny ranek, potem łagodny zachód — pod wieczór dla odmiany rzęsisty deszczyk, który po dniu nasyconym aromatem wiosny tchnął także jakimś majowym zapachem. Wreszcie, jak się ktoś wyraził, ustał padać deszcz, a zaczęła się — ulewa. I to ma być styczeń!

Echa rewizyi w ruskich instytucyach. D. O. G. komunikuje: Wobec pojawienia się w prasie wiadomości, jakoby uskuteczniona w ostatnich dniach rewizya w lokalach ukr. instytucyi odbyła się na zarządzenie władz wojskowych, wyjaśnia się, że władze wojskowe podobnego zarządzenia nie wydały. Dowódca O. G.: Lamezan-Salins, gen. por., m. p.

Skąd Ruś powstała? Pod tym tytułem Jan Grzegorzewski, senior orientalistów polskich, wygłosi wykład dziś we środę w Domu żołnierza polskiego (w sali Domu Katolickiego — na Gródeckiem 1—2) wieczorem o godz. 5-tej.

W programie dzisiejszego koncertu St. Askenazego znajduje się sonata Karola Rathausa, młodego bo zaledwie 24-letniego kompozytora. Karol Rathaus pochodzi z Polski. Obecnie jest w Berlinie, gdzie kształci się nadal pod kierunkiem Schrekera. Stefan Askenazy wykonał tę sonatę w Berlinie, gdzie spotkał się z ogólnem i wielkiem uznaniem. Młodemu, wielce uzdolnionemu kompozytorowi wróżą wielką przyszłość. Że Polak zdobył tak wielkie uznanie zagranicą, czego dowodzą liczne bardzo pochlebne recenzye, jest dowodem właśnie jego niezbitego talentu. Dziś usłyszy Lwów tę sonatę w interpretacyi jednego z najzdolniejszych odtwórców muzyki nowoczesnej.

Związek naukowo-lit. poświęca swe 2 najbliższe wieczory wykładom prof. Dr. M. Hubera, o t. z. „Teoryi względności". Pierwszy wykład odbędzie się w czwartek 13. b. m. w sali Tow. Polit., Zimorowicza 9, o godz. 8 wiecz. Dla członków wstęp wolny, dla nieczł. 20 Mk.

Ograniczenie życia nocnego. Onegdajsza „Gazeta Lwowska" ogłasza w części urzędowej następujące rozporządzenie Gen. Delegata Rządu: Art. 1. Teatry, sale koncertowe, kinematografy, kabarety, restauracye, kawiarnie, kluby i wszelkie inne publiczne miejsca rozrywki mogą być czynne i otwarte tylko do godziny 11-tej wieczorem, zaś wszystkie szynki tylko do godziny 9-tej wieczorem. Art. 2. Bale i zabawy publiczne odbywać się mogą tylko do godziny 12. w nocy, a jedynie bale i zabawy publiczne na cele wyłącznie dobroczynne, trwać mogą do godziny 3. w nocy. Art. 3. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą po myśli § 9., ustawy z dnia 5-maja 1866 r. Nr. 66 Dz. u. p. grzywną do wysokości 1.000 Mk., lub aresztem aż do 6 miesięcy. Art. 4. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na całym obszarze Małopolski od dnia ogłoszenia go w „Gaz. Lwowskiej".

Chleb miejski po 43 Mk. Stowarzyszenie lwowskich piekarzy podaje do publicznej wiadomości, iż od wtorku 11 bm. rozpocznie się sprzedaż chleba pozakontyngentowego z mąki czysto żytniej, po cenie 43 Mk. za 1 kg., a to na razie na placu targowym w Rynku, na placu św. Antoniego i w hali targowej, na pl. Bernardyńskim.

(b) **Ciężkie do zrozumienia.** Pan N. N., doniósł wczoraj policyi, że zapłacił wczoraj w Księgarni Akademickiej przy pl. Maryackim za „Technikę sekcyi zwłok" prof. Wachholza i prof. Ciechanowskiego 117 mk., chociaż książka znaczona była ceną 78.40 mk. Na protest ze swej strony otrzymał odpowiedź, że wszystkie księgarnie z dniem 1 stycznia dobijają do książek sortymentowych 50%. Oświadczenie to widocznie mija się z prawdą, skoro p. N. N. dnia 3 stycznia kupił podobną książkę w księgarni p. Arcta (dawniej Altenberga) po cenie znaczonej, nie dopłacając żadnego dodatku. Sądzimy, że gremium księgarzy winno w tej sprawie zabrać głos.

(b) **„Nie łaź w złe towarzystwo".** W towarzystwie poszukiwanego przez policyę Antoniego Ząbka, zabawiali się w mleczarni przy ul. Sobieskiego Jan Hrehorowicz, Stanisław Chamel i Władysław Fedorowski. Zabawie tej przeszkodził ajent policyjny p. Jakubowicz, na którego widok całe towarzystwo rzuciło się do ucieczki. Udało się zbiedz tylko Ząbkowi, podczas gdy inni powędrowali na inspekcyę policyjną. Tutaj dopiero ajent p. Jakubowicz agnoskował Hrehorowicza, jako Antoniego Kędiora, notowanego złodzieja, który zbiegł z więzienia w Przemyślu jako dezerter z 40 pp.

(b) **„Ty bolszewiku! ty zbóju"** — takimi epitetami obdarzyła pani Marya Maczuk właśc. mleczarni przy ul. Kochanowskiego 14, p. M. Opolskiego, funkcyonaryusza Urzędu Walki z lichwą, gdy ten chciał kupić u niej mleko według taryfy, tj. po 15 mk. za litr, podczas gdy ona żądała 28 marek. Nadto energicznym ruchem wypchnęła go pani mleczarka za drzwi. Sprawą oparła się o policyę.

(b) **„Hokus pokus"** — czyli połamany wózek, zbita szyba i uszkodzona noga. Wszystkiego tego narobił Isak Tennenbaum, właśc. wózka ręcznego wlazłszy z wózkiem swym między wóz ciężarowy i tramwaj. Finał tego był taki, że wóz ciężarowy zmiażdżył wózek ręczny, dyszel wózka ręcznego zbił szybę w tramwaju i uderzył w nogę konduktora a przy tej całej operacyi sam właściciel został też kontuzyowany. Z tego morał — „nie pchaj palców między drzwi".

—o—

Potworny mord rabunkowy w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

Zegarmistrz i jego żona zamordowani w sklepie.

Kraków, 12. stycznia.

(Telef.) Całe miasto pozostaje pod wrażeniem wstrząsającego mordu w Śródmieściu dokonanego wczoraj wieczorem na zegarmostrza Zahnie i jego żonie w sklepie przy ul. Floryańskiej 31.

Morderstwo spełnione zostało

po zamknięciu sklepu,

a więc po godz. 6 wieczorem. Gdy córka Zahnów zaniepokojona długą nieobecnością rodziców o godz. 9-tej udała się do sklepu, zastała drzwi zamknięte. Gdy po wezwaniu stróżki i zapaleniu światła otworzyła drzwi i weszła do sklepu, przedstawił się jej

straszny widok.

Matka 55 letnia Zofia Zahn, zbroczona zakrzepłą krwią, wsparta głową o ścianę zupełnie martwa, ojciec Saul wtłoczony między kasę a szafkę z zegarkami dający słabe znaki życia, kasa otwarta a na ziemi

w kałuży krwi zegarki i pudełeczka z biżuteryi.

Na ladzie bezład, porozrzucane pudełeczka, bibułki z opakowań i zegarki. Nie ruszone zostały tylko gablotki z zegarkami na oknie. Koło Zahna znaleziono na ziemi zmięty kapelusz, portfel i klucze od kasy.

Gdy

córka Zahna wołając o ratunek wybiegła na ulicę,

zgłosił się natychmiast posterunkowy a ponieważ telefon (wobec strajku urzędników poczt. teleg.) nie funkcyonował, pobiegł na Pogotowie ratunkowe po pomoc. Przybyły po chwili lekarz Pogotowia stwierdził, że

Zofia Zahn nie żyje,

a głowa jej pokryta skorupą zakrzepłej krwi wykazuje rany zadane tępem narzędziem.

Saula Zahna dającego słabe znaki życia

z 4 ranami również zadanemi tępem narzędziem odwieziono na klinikę, gdzie pozostali przy nim lekarz i komisarz policyi. Nadzieja utrzymania go przy życiu słaba,

prawdopodobnie dziś zakończy życie.

Na miejsce zbrodni zjechała

komisya śledcza,

składająca się z dyr. policyi Rękiewicza, rad. dr. Szczepańskiego, nacz. pol. państw. miej. Niewiadomskiego i w. in.

Ciekawe szczegóły przyniosły zeznania

Jakóba Seima, słuch. praw., który stwierdza, iż podczas jego pobytu w sklepie około godz. 5 pop. przybyło tam

dwóch ludzi w mundurach wojskowych,

którzy chcieli złotą obrączkę zamienić na dwa pierścionki. Przesłuchany wyraził opinię, iż sprawa wymiany obrączki była tylko pozorem, gdyż obaj nieznajomi, po wymianie kilku zdań opuścili sklep nie dokonywując transakcyi.

Stróżka zaś zeznała, że

w ubiegły piątek koło 7 wieczorem zadzwoniło dwóch wojskowych

jakkolwiek brama była otwarta. Wojskowi ci dopytywali się o Zahna, jego mieszkanie, sklep.

Komisya stwierdziła, że

mord musiał być dokonany koło godz. 7-mej,

gdy Zahn po spuszczeniu stor żelaznych przenosił przy pomocy żony biżuterye i zegarki do kasy ponieważ zaś w tej porze w sieni panował znaczny ruch, więc

w zbrodni musiała brać udział większa ilość osób.

Po dokonaniu mordu i rabunku zbrodniarze zgasili światło i zamknęli sklep.

Badanie wstępne ukończono około godz. 1 w nocy, rano udaje się na miejsce zbrodni

specyalna komisya ze znanym krakowskim psem policyjnym Aldą.

Wojskowość i policya państwowa zarządziły

obławę

po północy po wszystkich ulicach i podejrzanych lokalach miasta, nadto wyznaczono

20.000 marek nagrody

za znalezienie mordercy.

Przez cały czas korespondencyi s. p. Narolskiego z ministrem asystował mu obrońca matki Burskiej adw. dr. Batycki.

Z powodu niewykonania wyroku w trzy godziny po jego ogłoszeniu, wyrok ten stał się właściwie bezprzedmiotowym a trybunał stał przed zagadką prawniczą, którą rozwiązał

telegram Naczelnika Państwa,

względnie jego kancelaryi, doręczony trybunałowi o godz. 7.30 wieczorem. Brzmi on:

Naczelnik Państwa ułaskawił Anielę i Malwinę Burskie zasądzone przez sąd doraźny na karę śmierci a o wymiarze kary w zamian za karę śmierci nastąpi zawiadomienie w czasie późniejszym.

Ubiegłą noc Burskie spędziły w Brygidkach.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 12. stycznia.

PRZYWŁASZCZENIE CUDZEJ WŁASNOŚCI.

(b) Sierż. Adam Wolski z oddz. kolejowego w Brzeżanach, znalazł w pociągu Zaleszczyki—Czortków kilka par obuwia, skradzionego na szkodę kupca Rollera w Zaleszczykach, które sobie przywłaszczył. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał go za oszustwo popełnione przez przywłaszczenie sobie cudzych rzeczy na 3 miesiące więzienia. Oskarżał kpt. dr. Barth, bronił ktp. Fried, rozprawie przewodniczył ktp. dr. Senisson.

O ZBRODNIĘ DEZERCYI.

(b) Przed trybunałem pod przewodnictwem majora dr. Proroka stanęli wczoraj szer. Franciszek Zyguła z VI bat. telegr., szer. Marcin Antoniszyn z 52 pp. i Michał Woźniak z PKU. w Samborze, oskarżeni o dezercyę. Zygułę skazano na 5 tygodni aresztu, Antoniszyna na 6 tygodni a Woźniaka na 2 miesiące więzienia. Obwinionych oskarżał kpt. dr. Kamiński, bronił dr. Epstein.

Morderczynie Wernerowej ułaskawione.

Prośba o łaskę. — Telefon i telegraf w ruchu. — Odprowadzenie do egzekucyi. — Tłumy żądne żeru. — Wstrzymanie wykonania wyroku. — Ułaskawienie.

Lwów, 12. stycznia.

(§) Natychmiast po ogłoszeniu wyroku skazującego morderczynie śp. Wernerowej Anielę i Malwinę Burskie na karę śmierci przez rozstrzelanie, puszczono w ruch cały aparat techniczny celem wysłania

prośby o ułaskawienie,

do Naczelnika Państwa. Trudność wielka leżała w tem, że Naczelnik — jak wiadomo — bawi obecnie w Spale, z którą niema stąd bezpośredniego połączenia telefonicznego, a tu czas naglił. Bo nasi sędziowie jeszcze umieją szanować ustawę.

Wobec tego musiano się uciec do interwencyi ministerstwa sprawiedliwości, wzgl. samego ministra, którego używano jako łącznika między trybunałami sądu doraźnego a Naczelnikiem Państwa. Rzecznikiem trybunału był członek jego s. p. Narolski, który puścił w ruch

telefon i telegraf

celem uzyskania możliwie najszybszego połączenia z Belwederem, wzgl. z ministrem sprawiedliwości. Po uzyskaniu rozmowy z ministrem Nowodworskim, sędzia Narolski przedstawił przebieg rozprawy, wyrok i prośbę skazanych o ułaskawienie. Minister polecił by wstrzymać wykonanie wyroku, a on ze swej strony postawi wniosek

na ułaskawienie obydwu

skazanych. Ponieważ rozmowa telefoniczna była b. niewyraźna, s. p. Narolski udał się do naczelnika aparatu telegraficznego Hughesa, z prośbą, by natychmiast wysłał telegraficznej drodze imieniem trybunału pytanie, czy ma nastąpić ułaskawienie jednej, czy obydwu, a jeżeli jednej to której i do kiedy wstrzymać wykonanie wyroku.

Odprowadzenie do egzekucyi.

Tymczasem mijał kwadrans za kwadransem a odpowiedź nie nadchodziła i zbliżała się godzina druga a wobec tego, że wyrok ogłoszony został o godz. 11.20, więc wedle przepisów procedury powinien był zostać wykonany o godz. 2.20 po południu. W myśl § 442 pr. k. wyrok właściwie powinien być wykonany do dwóch godzin, a tylko na żądanie zasądzonego należy mu dodać jeszcze jedną godzinę, celem przygotowania się do śmierci. Dobiegał już tedy kres trzeciej ustawowo dopuszczalnej godziny i ogólne zapanowało przekonanie, że wyrok bezwarunkowo zostanie wykonany. Krążyły nawet wieści, że ułaskawienie wprawdzie nadeszło, ale tylko dla matki, a córkę należy rozstrzelać. O godz. 2 okazało się jednak, że wiadomość ta była zwykłą plotką, bo oto zjawił się na ul. Batorego przysłany z komendy placu mały oddział żołnierzy, rozwarły się bramy więzienne a na podwórze zajechał mały kryty samochód, który po kilku chwilach wywiózł stamtąd obie Burskie i uprowadził je na miejsce stracenia, do gmachu więziennego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie na nich miano dokonać egzekucyi rozstrzelania. Straszne to być musiały dla skazanych chwile, w których pozostawały

między życiem a śmiercią.

Córka była tak złamana, że nawet nie mogła podejść do samochodu i musiano ją podprowadzić, więcej hartu, czy apatyi okazała matka, która drogę tę przebyła zupełnie obojętnie.

Minister wstrzymuje działanie ustawy.

W kilka minut później, kiedy w gmachu Brygidek robiono już przygotowania do egzekucyi, nadeszła od ministra telegraficzna odpowiedź, że z wykonaniem wyroku należy się wstrzymać do jutra(?) a najlepiej przysłać opinię i przedłożyć akta, poczem nastąpi pisemne zawiadomienie (!).

Trybunał osłupiał.

Nie odpowiada to zarządzenie wprawdzie przepisom procedury i rozporządzeniu wprowadzającemu sądy doraźne, ale trybunał po naradzie uchwalił zastosować się do zarządzenia ministra.

wykonanie wyroku wstrzymał

i zawiadomił o tem skazane.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 stycznia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Korony	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	430·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	400	—	45[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	30	660·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	400	24	540·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	400	32	6[illegible]·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—		—·—
Bank przemysłowy	400	40	600·—	615·—	600·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	600·—	615·—	600·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	8000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Choderów	200	—	3900·—	4000·—	3950·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	3950·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1428	00	4000·—	4150·—	4075·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	425	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	5100·—	5500·—	5300·—
Tow. akc. Górka	200	22	7500·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	5100·—	5250·—	5150·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów"	714	00	5000·—	—·—	—·—
Pazet	714	—	1875·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	3350·—	3450·—	3400·—
Polska nafta	700	—	4200·—	4350·—	4250·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	1275·—	1350·—	1300·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	4200·—	4400·—	4300·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	9500·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	23	8900·—	9200·—	9100·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)					
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.			94·50	96·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			98·—	100·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			90·—	92·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.			91·50	93·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.			98·—	100·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.			94·—	96·—	95·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			100·50	102·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			94·—	96·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.			97·50	99·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.			82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.			85·—	87·—	—·—

Pożyczka kraj. galic. zr. 1905, 4 pro.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 pro. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·—	92·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4 proc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	85·—	87·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	435·—	470·—	—·—
„ „ po 500 rb.	425·—	450·—	—·—
„ „ drobne	320·—	350·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	90·—	110·—	—·—
„ „ po 250	80·—	100·—	—·—
Karbowańce po 1000	5·—	8·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	8·—	11·—	—·—
1 frank francuski	43·—	45·25	—·—
1 frank szwajcarski	106·—	116·50	—·—
1 L. Sterling	2600·—	2770·—	—·—
1 dolar amerykański	7 0 —	750·—	—·—
1 dolar kanadyjski	570·—	620·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	990·—	1050·—	—·—
„ „ (po 100)	890·—	950·—	—·—
„ „ (drobne)	840·—	890·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	900·—	1000·—	—·—
„ „ drobne	800·—	900·—	—·—
Liry włoskie	24·50	26·25	—·—
Czeskie korony	790·—	860·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	108·—	118·—	—·—
Franki belgijskie	45·—	47·50	—·—
Korony szwedzkie	150·—	160·—	—·—
Korony duńskie	117·—	126·—	—·—
Korony norweskie	116·—	125·—	—·—
Marki fińskie	21·—	22·50	—·—
Floreny holenderskie	232·—	242·50	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	2600·—	2770·—	—·—
„ Paryż	43·—	45·25	—·—
„ Zurych	106·—	116·50	—·—
„ Pragę	790·—	860·—	—·—
„ Wiedeń	110·—	12 ·—	115·—
„ Berlin	990·—	1050·—	—·—
„ Nowy Jork	700·—	760·—	—·—
„ Mediolan	24·50	26·25	—·—
„ Bukareszt	900·—	1000·—	—·—
„ Bruksela	45·—	47·60	—·—
„ Kopenhaga	117·—	126·—	—·—
„ Finlandya	21·—	22·50	—·—
„ Holandya	232·—	242·50	—·—
„ Szwecya	150·—	160·—	—·—
„ Norwegia	116·—	125·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 11. stycznia.

Kursa walut zagranicznych nie uległy zmianie. — Ruble znacznie silniejsze, zyskały około dwadzieścia punktów na kursie.

W papierach lokacyjnych nie było obrotu.

Akcye bankowe były przedmiotem transakcyi, w sztukach starej i nowej emisyi.

Płacono za Bank przemysłowy 605, 600 za nowe 550, Ziemski Bank kredytowy 600, 605.

W akcyach przemysłowych ruch bardzo ożywiony.

Akcye Gałota z początkowego kursu 5200, awansowały na 5450. Polska nafta z 4250 na 4300 i P. T. H. z 1300 na 1325, podczas gdy w Krakowie z 4500 spadły na 4200.

Oikos notowały początkowo 5200 i spadły na 5150, zaś w Krakowie notowały 4800 4800. Motory 2575, 2550.

Chodorów utrzymał się przy kursie 3950.

Płacono: Zieleniewski 9100, Ćmielów 4075, Rakszawę 4300, Pocisk 3400.

Tendencya dla walut stała, dla akcyi nadal chwiejna, usposobienie bardzo ożywione.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 11 stycznia

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	82·—	—·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	—·—	
4·5 „ „ „ z 1914	91·—	—·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	—·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	—·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	—·—	
4 „ „ „ „	85·—	—·—	
4 „ „ kol. „ „	82·—	—·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	100·—	—·—	
4 „ „ „ „ „	95·—	—·—	96
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	—·—	
4 „ „ 60 let. „ „	93·—	—·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—		
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	—·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	102·—	—·—	103
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	—·—	96—95·50

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	650·—	700·—	660—675
Bank hipoteczny	675·—	725·—	
Bank Małopolski	—·—	—·—	
Ziemski Bank kredyt.	500·—	530·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1275·—	1375·—	1275—1375
Handl. Sp. Akc. Impex	700·—	750·—	
Polski Glob	3000·—	3300·—	
Zieleniewski	9500·—	9600·—	9530—9600
Warsz. spka akc. budowy parowozów	5300·—	5500·—	
Górka, Fabr. cementu	7800·—	8100·—	
Siersza, Zakłady górn.	6500·—	6400·—	
T. P. G.	10000·—	10500·—	
Polska Nafta	4200·—	4500·—	
Elektrownia w Sierszy	9700·—	10000·—	10000—9900
Krakus	4400·—	48 0·—	
Żegluga polska	1000·—	1300·—	1100—1300
„Lemiesz", fabr. maszyn	6200·—	6400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. cz.	5200·—	5600·—	
„Oikos"	4700·—	4900·—	
Automotor fabr. samoch.	2700·—	3000·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	3300·—	3700·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1800·—	2000·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	100·—	110·—	105·—	115·—
Korony czesko-słowac.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	40·—	43·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	700·—	760·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	8·—	8·50	—·—	—·—
Liry włoskie	23·—	25·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	950·—	1050·—	975·—	1075·—

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 11 stycznia.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan
6 prc. 1915—1916 r.	3·6·00	—·—	220·—	213·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100	0,16·7	100·—	103·—	99·—
5 prc. Banku ziemskiego	1,28·5	—·—	103·—	99·—

II. Listy zastawne:

4 i pół prc. ziemskie	0,47·5	245·—	—·—	—·—
4 prc. ziemskie	0,42·2	—·—	—·—	—·—
5 prc. miasta Warszawy	2.77·5	275·—	—·—	—·—
4 i pół prc. m. Warszawy	2,49·8	—·—	—·—	—·—
5 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
4 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.	0·15,4	—·—	100·—	95·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki: żąd.	Czeki: poszuk.
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	448·—	452·—	445·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	93·—	97·—	94·—	—·—
Ruble dumskie drobne	82·50	83·50	—·—	—·—
Korony szwedzkie	160·—	150·—	—·—	—·—
Korony duńskie	126·—	117·—	—·—	—·—
„ norweskie	125·—	116·—	—·—	—·—
Korony austryackie	116·—	108·—	—·—	—·—
„ czeskie	8·60	7·90	—·—	—·—
Franki franc.	45·25	43·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	116·50	106·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	47·60	45·—	—·—	—·—
Funty szterlingów	2770·—	2610·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	710·—	700·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	520·—	570·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	10·—	9·—	—·—	—·—
Liry włoskie	26·25	24·50	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	242·50	232·—	—·—	—·—
Marki niem.	1050·—	990·—	—·—	—·—
Marki fińskie	22·50	21·—	23·75	22·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. stycznia.

(Telef.) (m) Skutkiem realizacyi na wczorajszej giełdzie warszawskiej panował słabe usposobienie. Listy ziemskie i miejskie również uległy zniżce. Akcye bankowe w słabym ruchu przy niskich kursach. Ruble były w poszukiwaniu po kursach wyższych.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 11 stycznia.

(PAT.) Giełda z 11 stycznia. Renta majowa 95·50, Austr. renta koronowa 93·75, Austr. renta lutowa 96·25, Węgierska renta koronowa 225·—, Losy tureckie 3700·—, Priorytety kolei południowej 1725·—, Anglobank 1198·—, Bankverein 1230·—, Bodenkreditanstalt 2080·—, Kreditanstalt 1430·—, Bank depozytowy 1041·—, Länderbank 1775·—, Unionbank 1003·—, Živnostenska Banka 3320·—, Mercur 1010·—, Bank obrotowy 825·—, Kolej północna 22700·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3790·—, Kolej południowa 3135·—, Austryackie koleje państwowe 5020·—, Alpiny 5700·—, Berg und Huetten 13500.—, Krupp 1970·—, Poldihuette 4925·—, Prager-Eisen 13700·—, Rima 4390·—, Skoda 3258·—, Apollo 8200·—, Fanto 31500·—, Gal. Karpaty 19350·—, Zieleniewski 6700·—, Galicia 31760·—, Schodnica 20400·—, Siersza 4700·—.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 11. stycznia.

(PAT.) Początkowe kursa dewiz z 11 b. m. Berlin 9.10; Praga 7.45; Nowy Jork 8.48; Bruksela —; Paryż —; Madryt —; Austr. noty koron. stempl. 1; Budapeszt 1.125; Bukareszt 8.65; Wiedeń 1.425; Holandya —; Londyn —; Medyolan 22.75; Kopenhaga —; Chrystyania —; Buenos Aires —; Zagrzeb 4.25; Warszawa 0.9.

P. K. K. P. KUPUJE ZŁOTE I SREBRNE MONETY.

Warszawa, 12. stycznia.

(PAT.) P. K. K. P. komunikuje, że nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach: za 1 rubel złoty 260 Mk., srebrny 140 Mk., za 1 rb. bilonem 39 Mk., za markę niemiecką złotem 120 Mk., srebrem 39 Mk., za złotą koronę austr. 102 Mk., srebrną 32.5 Mk. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa po cenach odpowiadających ich kruszcowej wartości w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

DZIŚ I JUTRO CIĄGNIENIE KLASOWEJ LOTERYI.

Warszawa, 12. stycznia.

(PAT.) Generalna dyrekcya loteryi państwowej ogłasza, że ciągnienie III klasy drugiej państwowej loteryi odbędzie się dnia 12 i 13 b. m. o godz. 9 rano w Warszawie wobec komisyi rządowej. Do kontroli powołano 2 obywateli miasta, wyznaczonych przez prezydyum miasta.

STAGNACYA CUKROWA W PRADZE.

Praga, 11. stycznia.

(PAT) „Prager Zuckermarkt" podaje, że wskutek rozbicia się czesko-francuskich rokowań o sprzedaż cukru, na czeskim rynku cukrowym nastąpiła zupełna stagnacya. Podjęto próby sprzedaży cukru do Rumunii. Dziś przybyli tu delegaci rządu austryackiego celem nawiązania rokowań o kupno cukru.

Z targu lwowskiego.

Lwów, 12 stycznia.

(b) Wczorajszy wiosenny dzień nie zdołał ożywić martwego ruchu na lwowskich targach. W ostatnich dniach jest bardzo mała podaż, — która jednakowoż w zupełności odpowiada popytowi. Największą bolączką Lwowa stał się obecnie chroniczny brak mięsa, a względnie uporczywość rzeźników w odmawianiu sprzedaży przez zamknięcie lokali. Dotychczas wobec tej, nazwijmy to delikatnie, nielojalności rzeźnickiej władze zachowują się biernie.

Za mięso w pasku płacono następujące ceny: za kilo wieprzowiny 200 mk., za kilo wołowiny 150 mk., za kilo mięsa koszernego 180 mk., za kilo słoniny 280 mk., za kilo sadła 250 mk., za kilo kiełbasy 180 mk. Również za nabiał, nabyty pokątnie, płacono: za jajo 15 mk., za litr mleka 35 mk., za kilo masła 400—450 mk., za kilo sera 100 mk.

Ceny jarzyn stale rosną. Za kilo ziemniaków płacono 9 mk., za kilo buraków i marchwi po 10—12 mk., za kilo kiszonej kapusty 25—30 mk., za kilo cebuli 30 mk., za kilo jabłek od 60—80 mk., za kilo mąki pszennej białej 100 mk., za kilo ryżu 100 mk., za kilo grysiku pszennego 120 mk., za kilo cukru białego 250 mk., za kilo cukru żółtego 200 marek, za litr mąki pszennej razowej 70 mk., za litr mąki żytniej razowej 60 mk., za litr kaszy hreczannej 50 mk., za litr mamałygi 45 mk., za główkę kapusty 15 do 30 mk., za główkę kalarepy od 15—30 mk., za główkę kielu od 15—30 mk., za laseczkę chrzanu 5 mk., za kilo suszonych śliwek 150 marek, ze cytrynę od 5—10 mk.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

KLINIKA GALANTERYJNA LWÓW, pl. BERNARDYŃSKI 2

naprawia i wyrabia wszelkie gal. wyroby skórkowe, jak torebki damskie, portfele, teczki na akta etc., nadto naprawia wyroby celluloidowe i kauczukowe, jak grzebienie, klamry do włosów, wszelkie gal. wyroby metalowe, szklane, porcelanowe, majoliki etc. 6394

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 19091

Wózek dziecinny, składany, kupię. Oferty pod „Wózek" do Adm. „Gaz. Wiecz." 8517

Kupię młodego psa, wilczaka. Zgłoszenia listowne Rudnicki, ul. Pułaskiego 3. 8516

Szafy stylowe do biblioteki lub na towary, lustra, materac, do sprzedania. Topolnicka, Kopernika 1. 8315

Fortepian, maszyna do szycia, płaszcz damski — zaraz do sprzedania. Romanowicza 11, mezanin, między 3—4 po poł. 8486

Kupię kamienicę lub willę nowszą, komfort, ile możności z wolnem mieszkaniem 4—5 pokoi i w pierwszej dzielnicy. Wkład milion marek — ewentualnie najmę mieszkanie. Aptekarz Tobiaszek, Piekarska 1 a. 8485

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuje się pokoju kawalerskiego, o ile możności w pobliżu Techniki — za prowianty. — Łask. zgłosz. odbierze portyar na Technice pod „B. S. 15." 8522

ROZMAITE

Obrabiarki do drzewa, żelaza, metali. Motory wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła — poleca „PILOT", Lwów, ul. Batorego l. 4. 8453

Kapelusze futrzane, filcowe, aksamitne — przerabia modnie i tanio. M. Topolnicka, Kopernika 1. 9314

Kapelusze i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka, Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 8312

Poszukuje się zdolnej STENOTYPISTKI

za wysokiem wynagrodzeniem do większego biura handlowego. — Zgłoszenia pod „Poska" do biura ogłoszeń Rudolfa Mossego, Lwów, plac Maryacki l. 5. 8504

Kto chce korzystnie kupić lub sprzedać kamienicę, willę lub majątek ziemski, niech się odniesie do rząd. upoważn. agencyi

„FORTUNA"

Lwów, ul. Friedrichów 8., III. piętro, od 2 do 6. 6326

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

Sulzerowski kompresor amoniakowy

nr. IV. o sprawności 30—40,000 kaloryi do popędu pasowego z wałem, kołem zamachowem, przyrządem rozruchowym i do wydzielania oliwy, dwoma rurociągami ssącymi i dwoma tłoczącymi do sprzedania mn 838.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

SUKNA

doborowe na ubrania, spodnie męskie, oraz kostyumy damskie wyrobu krajowego i zagranicznego po cenach nader umiarkowanych poleca 8399

R. M. Bart Lwów, Boimów 18.

Watalina zawsze na składzie.

Żyta,

kukurudzy, pęcaku, fasoli, gryziku i owsa dostarcza w ładunkach wagonowych na terytoryum Polski, już z pozwoleniem wywozu z Rumunii „POLIMEX", Polski Związek Handlowy, Centrala: Lwów, plac Maryacki 5. — Telefon 293. Filia dla b. Kongres: Warszawa, ul. Senatorska 6. Telef. 182—90. Ekspozytura: Śniatyn.

„ALLIANCE"

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY

z centralą: w Warszawie przy ul. Bielańskiej 23. telef. 309-68 i 239-86 i oddziałami w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej l. 80, telefon nr. 378.

Gdańsku i Berlinie

oraz na pograniczach

w **Tczewie** przy ul. Dworcowej 37 telef. 104, w **Mławie** przy ul. Przyrynek 8, w **Częstochowie** (Herby) przy ulicy Panny Maryi 29.

zawiadamia niniejszem, że otworzył

oddział we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 3 oraz w Śniatynie.

Ekspedycya towarów z Austryi, Gdańska, Niemiec i Rumunii. Transportowanie w zbiorowych ładunkach do Łodzi i Warszawy, jak również i w odwrotnym kierunku, z ubezpieczeniem w drodze i na składach. — Udzielanie zaliczek. — Wszelkie informacye bezpłatnie. 8418

Pamiętajmy o Śląsku !!

WULKANIZOWANIE GUM

uskutecznia szybko 8525

Spółka Akc. „AUTO-MOTOR"

LWÓW, UL. KOPERNIKA 54—56.

PIELĘGNOWANIE

cery, włosów, biustu, według najnowszych wskazań kosmetyki wykonuje się w 6109

„KOSMEO" ul. MIKOŁAJA l. 7. (Warszawskie manicure).

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Kowala

do wozów ciężarowych poszukuje „Lwowsk. Tow. Akcyjne browarów" — ul. Kieparowska 18. 8385

MALARZ-KALIGRAF

potrzebny zaraz

H. Romatowski, Poznań, Wroniecka 10 8503

PRZECZYTAJCIE NAJŚWIEŻSZY NUMER SZCZUTKA!

SZCZUTEK to najpoczytniejszy dziś tygodnik satyr. w Polsce

SZCZUTEK to niezawisły organ satyry politycznej

Prenumerata mies. .	Mk 26
Pren. mies. z dostawą	„ 27
Numer pojedynczy .	„ 8

Do nabycia w Administracyi ul. Sokoła 4 oraz we wszystkich trafikach i biurach dzien.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.